

Wstęp

Gwara to język rodzinny, to język żywy, to język dzieciństwa, domu rodzinnego, środowiska. Opracowanie, które przedkładam Czytelnikom, to opis gwary i słownik mojej rodzinnej wsi Bugaj, wsi położonej w okolicach historycznego Biecza, miejscowości o długiej tradycji, obecnie niewielkiego miasteczka nieco zapomnianego, w którym jednak do dziś czuje się powiew historii.

Słownik został poprzedzony opisem uwzględnionych wsi – Bugaja oraz wsi okolicznych: Sitnicy, Rożnowic i Raclawic, wchodzących w skład parafii rożnowickiej, a także opisem całego regionu – dawnej ziemi bieckiej na Pogórzu oraz gwary tych okolic. Gwarę tę pamiętam z dzieciństwa i choć od dawna już nią czynnie nie władam, to dzięki moim pasjom dialektologicznym (i mojej pracy zawodowej jako językoznawcy – dialektologa i historyka języka) pozostała żywa do dziś w mojej pamięci i bliska memu sercu. Pochodzę bowiem z chłopskiej rodziny Karasiów, Bugnów, Kotlinowskich i Lianów z Bugaja, Raclawic, Strzeszyna z okolic Biecza w powiecie gorlickim. Wykształcenie polonistyczne uzyskałam na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i jestem z tym wydziałem związana od ponad trzydziestu lat, pracując w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracę nad słownikiem, nad zbieraniem materiału językowego do niego, rozpoczęłam przy okazji opracowywania witryny internetowej finansowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny* (Warszawa 2008), której jestem redaktorem naukowym i współautorem (www.gwarypolskie.uw.edu.pl). To właśnie na potrzeby powyższego opracowania internetowego zebrałam informacje dotyczące regionu – dawnej ziemi bieckiej, opisałam jej gwarę, jej kulturę, jej dzieje i współczesność. Rozszerzona wersja tego opracowania została następnie umieszczona w nowej wersji internetowej – portalu o bardziej naukowym charakterze – *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* (Warszawa 2010). To tu umieściłam *Słowniczek wyrazów gwarowych typowych dla Bugaja i okolic* (www.dialektologia.uw.edu.pl), liczący ok. 1000 wyrazów opracowany w najprostszy sposób: wyraz gwarowy i jego znaczenie. W kolejnych latach przy okazji odwiedzin mojej rodziny

zbierałam do niego materiały¹. Szczególnie zależało mi na zebraniu odpowiednich kontekstów, które pokazywałyby słowo w użyciu, w otoczeniu innych słów. To zawsze jest najcenniejszy materiał, jak mogłam się o tym przekonać, badając polskie słowniki gwarowe (Karaś 2011), w tym również popularnonaukowe, nierzadko amatorskie, powstałe z potrzeby serca, z chęci ocalenia słownictwa gwarowego, języka stron rodzinnych.

Rozpoczynając pracę nad słownikiem gwary Bugaja, nie sądziłam, że uda mi się odkryć jeszcze wyrazy całkowicie lub prawie nieznanne, gdyż gwary Małopolski południowej zostały już stosunkowo dobrze zbadane. Poza tym zdawałam sobie sprawę z tego, że gwary te szybko zanikają wraz z przemianami cywilizacyjno-kulturowymi i językowymi w całej Polsce. Odchodzi pokolenie najstarsze użytkowników gwary, a wraz z nimi wiedza o niej i o dawnych zwyczajach językowych, kulturowych, o dawnych realiach, o życiu na wsi w przeszłości. Wydawało mi się, że większość słownictwa w naszej gwarze to wyrazy znane w Małopolsce południowej, a więc właściwe gwarom prawie całego Pogórza i pasa górskiego, czy też jeszcze szerzej znane w większości gwar małopolskich lub poza nimi. Niektóre wyrazy mają przecież charakter ogólnogwarowy czy prawie taki, występując w gwarach na wielu obszarach Polski.

Mimo iż nie podaję poświadczeń z innych słowników gwarowych, to jednak korzystałam z nich, by sprawdzić, jaki jest zasięg „moich” wyrazów, jakie jest ich znaczenie czy postać formalna. W trakcie sprawdzania w słownikach i opracowywania zebranego słownictwa, okazało się, że wiele wyrazów zachowanych w gwarze czy już zapomnianych, nieużywanych, mnie osobiście nieznanymi, ale przypomnianymi przez moją Mamę, jest słabo udokumentowanych w istniejących słownikach i mało rozpowszechnionych.

Czekały mnie zatem językowe niespodzianki i ciekawe odkrycia. Jednym z nich jest odnotowanie rodziny wyrazów: *herzt*, (robić/pracować) *na herzcie*, *herztowo*, *herztować*. Określają one odpowiednio pracę na przedzie, a więc nadawanie tempa pracy przez osoby wynajmowane w tym celu, a także osoby, które pracują na przedzie jako pierwsze i nadają tempo pracy, por. hasła HERZT, HERZTOWO, HERZTOWAĆ. Zainteresowana tymi wyrazami, ich pochodzeniem sięgnęłam do słowników gwarowych, a także do słowników historycznych i etymologicznych. Okazało się, że wyrazy te w słownikach gwarowych nie są w ogóle udokumentowane, jedynie *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza z początku XX wieku notuje w podobnej postaci i znaczeniu wyraz *hersznik* ‘zeniec, który przy robocie był pierwszy’ za pracą S. Udzieli, *Lud polski w pow. ropczyckim* (SGPKarł, t. II, s. 181). W słownikach historycznych

¹ W niniejszej pracy wykorzystałam te materiały i opis gwary i kultury ziemi bieckiej mojego autorstwa zamieszczony w Karaś red. 2010 i w moim artykule (Karaś 2019).

i w słowniku etymologicznym Franciszka Sławskiego natomiast te słowa mają ciekawe poświadczenia. Niewątpliwie nawiązują do wyrazów dawnych, a ich znaczenia można uznać za archaiczne i jednocześnie innowacyjne. W polszczyźnie XVI wieku wyraz *herszt* || *herst* miał zarówno konotacje pozytywne, jak i negatywne. *Słownik polszczyzny XVI wieku* poświadcza jego stosowanie w znaczeniu neutralnym ‘wódz, przywódca’, podobnie czasownik *herstować* || *hersztować* oznaczał ogólnie ‘przewodzić’, zwrot *herst wodzić* to ‘rządzić, prym, rej wodzić’, *wyskoczyć na herst* ‘stanąć na czele wojska’ (SPXVI VIII, s. 334), a więc oba zwroty określały wysunięcie kogoś na czoło, przewodzenie. Już jednak w XVI wieku znaczenie wyrazu *herszt* zaczęło się zmieniać, nabierać negatywnych skojarzeń i oznaczać ‘przywódcę złych ludzi lub złej sprawy’, a więc nastąpiła degradacja znaczenia. Z pochodzenia wyraz *herszt* to germanizm, czyli zapożyczenie z niemieckiego, prawdopodobnie z ǫrǫnkiem. *hērst*, *hērist* ‘pierwszy, głowa, naczelnik’ (SławSEJP I, s. 417). W gwarze Bugaja *herst* (*sz* w *herszt* ulega mazurzeniu, czyli jest wymawiane jako *s*) stał się *herztem* w podobny sposób jak wyrazy typu *garstka*, *warstwa*, które wymawia się jako *gorztką*, *worztką*. Grupa *rs* jest więc wymawiana jako *rz* z ubezdźwięcznieniem przed *t*, czyli słyszymy *szt* (*gosztką*, *wosztką*, *heszt*).

Wyrazy *herzt*, *na herzcie*, *herztowo*, *herztować* poświadczają zatem dawne archaiczne znaczenie ‘przywódca’, ‘na przedzie’, ‘przewodzić’ (bez negatywnych skojarzeń), ale też jednocześnie innowacyjne, gdyż chodzi o przewodzenie w pracy, a więc odnoszą się one do tych osób, które nadają tempo pracy. W ten oto sposób dawne wyrazy i dawne ich znaczenia pozostały w gwarze, choć w nieco zmodyfikowanej postaci (formie) i w podobnych znaczeniach. Jednocześnie wymienione wyrazy pokazują, jak gwara odzwierciedla obraz świata jej użytkowników, wyznawane przez nich wartości, zwyczaje (jak choćby te związane z wynajmowaniem ludzi umiejących szybko i dobrze pracować *na herzt*) itp. Na innych terenach bywają oni nazywani inaczej. Przykładowo, na Lubelszczyźnie kobieta przodująca w pracach żniwnych określana jest przez kilkanaście nazw o różnym zasięgu i stopniu rozpowszechnienia, takich jak: *przodownica*, *przodowniczka*, *przodowa*, *przódka* (SGL I 252-253), *kierownica*, *kierownicza* (SGL I 122), *sterownica*, *sternica*, *sterownicza* (SGL I 301), *postatnica* (SGL I 241), *góralka* (SGL I 95-96), w użyciu rzeczownikowym *ciekawa* (SGL I 77) i *sprytna* (SGL I 298), także *dobra żniwaczka* || *żniwarka* (SGL I 84). Jedną z takich bowiem cech pozytywnych, według których oceniano się (i jeszcze dziś się ocenia) ludzi, jest niewątpliwie pracowitość, o której mówi nam przedstawiona wyżej rodzina wyrazowa (*herzt*, *herztować*, *herztowo*). Z kolei lenistwo jest wartościowane bardzo negatywnie, stąd szereg nazw gwarowych określających człowieka leniwego, który nie radzi sobie z pracą, w różny sposób nacechowanych pejoratywnie, por. np. *próżniok* (*Próżniok to taki człowiek darymny*), *próżnica* ‘kobieta

leń, *gnyp* ‘obraźliwie o człowieku leniwym; leń, nierób’, *lelos* ‘człowiek leniwy; leń’, *lewus* i *lewok* (*lewus* || *lewok do roboty*); *ciapara* ‘obraźliwie o kimś; człowiek, który nie radzi sobie z pracą; nierozgarnięty’, *niepozbiyrany* ‘niezorganizowany, rozlazły’. Jak widać, badanie słownictwa gwarowego może dostarczyć interesujących informacji o językowym obrazie świata wyłaniającym się z nazw dialektalnych. Więcej informacji o tym, jakie mogą być pożytki z badania słownictwa gwarowego, zawiera podrozdział 4 w rozdz. 2 zatytułowany *O pożytkach płynących z badania gwar, zwłaszcza słownictwa gwarowego*.

Słownik zawiera przede wszystkim gwarę Bugaja, ale ze względu na koligacje rodzinne również – w niewielkiej części – słownictwo sąsiedniej wsi Sitnicy (wyjątkowo Raclawic). Okazało się, że ogromna większość leksyki jest tożsama, ale są interesujące przykłady różnic. Jedną z nich zilustruję wyrazami *jarcuga* i *strząska*, które oznaczają to samo ‘owies z jęczmieniem’. Mój brat, który ożenił się w Sitnicy i tam mieszka ponad 30 lat, żartobliwie podsumował to następująco: *Bugajoki zawdy godali strzónska na 'owiys z jyncmiyniym, a sitnicoki jarcuga. Jagem sie 'ożynił w Sitnicy, to sieje jarcuge, a Zbyszek z Sitnicy 'ożynił sie na Bugaju, to sie śmioli chłopy, ze teraz sieje strzónske*. Sit.JK. Oba wyrazy są znane gwarom polskim, ale są stosunkowo słabo udokumentowane i to najczęściej w nieco innych znaczeniach. Poświadcza je *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza z początku XX wieku, ale w odmiennych znaczeniach. *Strząska* to ‘koło Pińczowa kasza jęczmienna lub jagłana ugotowana z rzadkimi ziemniakami’, a także ‘koło Kielc – groch ugotowany z kaszą na rzadko’ (SGPKarł V, s. 250), *jarcuga* zaś to ‘owies wczesny dojrzewający jednocześnie z pszenicą’ (za rękopiśmiennym słowniczkiem S. Udzieli z okolic Ropczyc – SGPKarł II, s. 233). *Mały słownik gwar polskich* (2009, s. 269) notuje słowo *strząska* jeszcze w innym znaczeniu bliższym gwary bugajskiej ‘pasza dla bydła lub koni ze słomy zmieszanej z sianem lub koniczyną’ z okolic Krosna (Lubatowa kroś), *jarcugi* nie poświadcza. W *Słowniku gwar małopolskich* (2016) *jarcugi* nie zarejestrowano, hasło *strząska* natomiast powtórzono za *Małym słownikiem gwar polskich* (SGM, t.II, s. 95) a więc z tym samym cytatem z Lubatowej. *Jarcugę* w znaczeniu ‘mieszanka owsa, jęczmienia i pszenicy jarej’ poświadcza Wietrzyk 54 z okolic Gorlic, *strząski* nie notuje. W pozostałych słownikach gwar Pogorza i pasa górskiego obu wyrazów brak, a więc w słowniku gwary Lachów Sądeckich Z. Szewczyka, gwary gorczańskiej J. Kobylińskiej (jest *jarcany* ‘jęczmienny’, *jarzec* ‘odmiana jęczmienia (jarego)’ – s. 52), gwary górali żywieckich J. Nowaka (jest *jarcok* ‘jare zboże, jęczmień’ i *jarzec* ‘jare zboże’ – s. 126), gwary orawskiej (jest *jarzec* – t. I, s. 373 wyraz traktowany jako podhalański, nieorawski) i podhalańskiej J. Kaśia, gwary lasowiackiej na Rzeszowszczyźnie J. Kutuły, w słowniczku gwary Rzepiennika Strzyżewskiego R. Kucharzyk. *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* J. Kaśia nie zawiera hasła *jarcuga*, ale notuje – podobnie jak wcześniej przywoływane

słowniki – wyrazy pokrewne *jarzec* || *jarec* ‘jęczmień’, *jarcany* ‘jęczmienny’, *jarconka* ‘słoma jęczmienna’ (ILGiKP IV, s. 227–228), *strząski* nie rejestruje. E. Pych w słowniczku gwary okolic Nowego Sącza poświadcza w interesującym nas znaczeniu ‘owies pomieszany z jęczmieniem’ pokrewne *jarcudze słowo jarzec*, które w gwarach góralskich oznacza ‘jęczmień’, *strząski* nie zna.

Sporo danych o geografii i znaczeniach omawianych wyrazów dostarcza *Kartoteka SGPPAN*. *Jarcuga* ‘mieszanka owsa i jęczmienia’ jest poświadczona z dwóch miejscowości: Sękowej (pow. gorlicki) i Jodłówki (płd.-wsch. część pow. tarnowskiego), a więc z pobliskiego terenu Pogórza. Wymienione miejscowości położone są na południowy i północny zachód niedaleko od Sitnicy. Oprócz tej formacji *Kartoteka* zawiera wyrazy pokrewne typu *jarcany* ‘jęczmienny’, *jarcok* ‘zagon pod jarym zbożem’, *jarcyk* ‘zboże jare’, *jarcysko* ‘pole po jęczmieniu’, sporadycznie ‘pole po ziemniakach’. Wszystkie mają poświadczenia głównie z gwar pasa górskiego (także z gwar spiskich po stronie słowackiej), wyjątkowo niektóre także z Podlasia. Zasięg wyrazów z rdzeniem *jarc-* jest zatem ograniczony przede wszystkim do Małopolski południowej w jej części górskiej i do niewielkiego przyległego do gór od strony wschodniej pasa Pogórza (zachodnia część powiatu gorlickiego i południowa powiatu tarnowskiego). Z kolei *strząska* w interesującym nas znaczeniu ‘mieszanka owsa z jęczmieniem’ charakteryzuje gwary na wschód od tej linii (tj. część wschodnia powiatu gorlickiego i powiat jasielski, w okolicach Krosna wyraz poświadczono w innym znaczeniu). W *Kartotece SGPPAN* odnotowano bowiem *strząskę* tylko w jednej miejscowości w powiecie jasielskim (*Żarzecz* k. Dębowca, pow. jasielski). Do tego dochodzą poświadczenia z Bugaja (powiat gorlicki) w moim słowniku. Szerzej w Małopolsce (wyjątkowo gdzie indziej) znana jest natomiast *strząska* w znaczeniu ‘pasza: słoma zmieszana z sianem lub koniczyną’ – Lubatowa (krośn), Poręby Majdańskie (kolb), Radgoszcz (tarn), Krępa i Waganowice (miech), Książnice Wielkie (pińcz), Padniešno (siedl). Z poświadczeń słownikowych, z *Kartoteki* i moich z Bugaja i Sitnicy widać zatem, że granica między rozpowszechnieniem wyrazów *jarcuga* i *strząska* przebiega w gwarach moich stron rodzinnych, na zachód od Bugaja (już w Sitnicy) jest znana *jarcuga*, w Bugaju i na wschód od niego – *strząska*, ale są to wyrazy używane lokalnie, na stosunkowo małym obszarze.

Słownik jest adresowany do szerokiego kręgu odbiorców, do wszystkich zainteresowanych okolicami Biecza, gwarą tych stron, ich kulturą, historią i współczesnością. To przesądziło o charakterze słownika, który jest opracowaniem popularnym, ze słownictwem i przykładami zapisanymi zgodnie z regułami ortograficznymi języka ogólnopolskiego, słownikiem o niezbyt rozbudowanej strukturze artykułów hasłowych. Niemniej jednak obecność cytatów, niekiedy dość obszernych, oraz ich dokładna lokalizacja (wieś, informator) sprawiają, że ma również walory naukowe. Jest bowiem wiarygodnym źródłem leksyki

gwarowej dwóch wsi z obszaru Pogórza, jego wschodniej części, wsi położonych obok siebie, wchodzących w skład jednej parafii – rożnowickiej, której gwara jest w miarę jednorodna. Może zatem służyć jako podstawa porównawcza do prac leksykologicznych i leksykograficznych, tym bardziej, że zawiera nie tylko słownictwo gwarowe szerzej poświadczone, ale także i ciekawe wyrazy mało znane lub słabo udokumentowane w istniejącej literaturze przedmiotu. Opis struktury słownika i opis budowy artykułu hasłowego znajduje się niżej w jednym z rozdziałów wstępnych poprzedzających właściwy słownik.

Badania nad słownictwem okolic Biecza i Gorlic były już prowadzone, ale w żadnym z istniejących słowniczków nie uwzględniono gwary mojej wsi rodzinnej. Z tego regionu – części Pogórza wschodniego pochodzą trzy słowniczkiki, w tym dwa amatorskie, opracowane przez autochtonów, miłośników gwary. Pierwszy to *Słownik gwary Pogórczan (z okolic Gorlic)* opublikowany w 2011 roku przez Aleksandra Wietrzyka, który gromadzeniu słownictwa Pogórczan poświęcił wiele lat życia. Nie ma jednak przykładów użycia wyrazów gwarowych i dokładnej lokalizacji poza wskazaniem ogólnie na okolice Gorlic, a zatem nie może służyć jako pewna podstawa badań porównawczych, choć oczywiście może ułatwić orientację w zasięgu wyrazów gwarowych. Drugi to *Słownik wyrazów i zwrotów językowych w Bobowej i w najbliższych jej okolicach częściej lub rzadziej używanych* Ryszarda Kobaki, którego drugie wydanie poprawione i poszerzone ukazało się w 2009 roku, znacznie uboższy jednak niż słownik. A. Wietrzyka. Bobowa to miejscowość położona ok. 26 km na zachód od Gorlic. Trzeci słowniczek poświęcony gwarze tej części Pogórza wschodniego został opracowany przez językoznawcę i zawarty w pracy dialektologicznej – monografii gwary Rzepiennika Strzyżewskiego, wsi gminnej położonej obecnie w powiecie tarnowskim, ale stosunkowo blisko Bugaja – ok. 14 km na północny zachód od mojej rodzinnej wsi (Kucharzyk 2003). Tylko ten słownik zawiera to, co istotne dla dialektologa, a mianowicie obszerne konteksty użycia – wraz ze wskazaniem na informatorów, a więc z dokładną lokalizacją (wieś, informator). Pozostałe dwa słowniczkiki amatorskie niewątpliwie są cenne, ale nie mają waloru naukowego z uwagi na brak kontekstów i w pierwszym z nich – brak dokładnej lokalizacji.

W pracy nad słownikiem większość wyrazów i przykładów ilustrujących ich użycie w kontekście zawdzięczam mojej Mamie, Barbarze Karaś, z domu Bugno, rodowitej mieszkance Bugaja. W większości jest to słownik mojej Mamy. To Ona cierpliwie i z wielkim zrozumieniem wagi takiej pracy przekazywała mi swoją wiedzę o rodzimej gwarze, o kulturze regionu, historii i losach ludzi z nią związanych. Wspomagał Ją w tym mój Tata, Stanisław Karaś, który również przypomniał nam wiele słów gwarowych, wyjaśniał też niektóre słowa odnoszące się zwłaszcza do pracy mężczyzn na wsi. Ze względu jednak na długi

pobył poza rodzinnymi stronami, pracę w mieście, wykształcenie zatracił czynną znajomość gwary, dlatego też nie mógł być informatorem podstawowym, jak moja Mama. Drugą informatorką, której również wiele zawdzięczam, była śp. Anna Dutka, z domu Bajorek, sąsiadka i oddana przyjaciółka mojej Mamy. Kolejna to Stanisława Wszółek, z domu Jedynak, z Sitnicy, *swatowa* mojej Mamy, zgodnie z gwarową i regionalną nazwą funkcjonującą na określenie stosunków powinowactwa w gwarze moich stron rodzinnych. Do grona moich informaterek należą też panie z Sitnicy, sąsiadki rodziny mojego brata – Irena Ciećko, śp. Maria Sopala i Halina Wszółek. W pracy nad słownikiem angażowało się też moje rodzeństwo, siostra Anna Janikowska, z domu Karaś, Zofia Janusz, z domu Karaś, Jan Karaś i jego żona Teresa Karaś, z domu Wszółek, rodzeństwo cioteczne, zwłaszcza Teresa Mruk, z domu Bugno, Helena Gurgul, z domu Wszółek, a także młodszy członkowie rodziny. Niektóre wyrazy przypomniały mi Panie Elżbieta Firlit i Grażyna Firlit-Fesnak, były sąsiadki z Bugaja. Z Raławic pochodzi mój Tata, stamtąd też leksykę gwarową potwierdzał nie tylko On, lecz także w niewielkiej części rodzina Różów, s. Teresa Róż i Jej Rodzice: Joanna i Bolesław Różowie. Można powiedzieć, że jest to właściwie słownik rodzinny i sąsiedzki, bo to od mojej Rodziny i od naszych Sąsiadów pochodzi słownictwo zapisane w niniejszym słowniku.

Rodzinnie Mruków z Bugaja, a więc mojej siostrze ciotecznej Teresie Mruk, z domu Bugno, Jej mężowi Franciszkowi i Jej dzieciom, zwłaszcza Janowi i Agnieszce, dziękuję za udostępnienie swoich zbiorów z zakresu kultury ludowej. Dzięki temu zdjęcia dawnych przedmiotów zgromadzonych z rodzinnej wsi urozmaiciły niniejszą książkę. Część fotografii pochodzi natomiast z Sitnicy z domu i gospodarstwa brata i bratowej – Jana i Teresy Karasiów, część wykonano w Skansenie Wsi Pogórzańskiej w Szymbarku. Dziękuję Panu Dyrektorowi Zdzisławowi Tohlowi za zgodę na ich zamieszczenie w pracy, a Pani Halinie Wszółek z Sitnicy za udostępnienie mi kopii dokumentów rodzinnych z początku XX wieku.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim moim Rozmówcom i Rozmówcom, którzy przekazali mi słowa gwarowe nie tylko te używane współcześnie, ale również te wydobyte z pamięci, z przeszłości, te, które dziś są już niestosowane na co dzień. Dzięki temu słownik ocala z zapomnienia część naszego dziedzictwa językowego, który przekazali nam nasi przodkowie. Dziś w dobie globalizacji i ogromnego wpływu mediów na język gwara jest coraz bardziej wypierana i marginalizowana. Nie znają jej już najmłodszy i nie tylko oni. Nie posługują się nią już też na ogół przedstawiciele średniego pokolenia, a często jest rzadka nawet w ustach starszych mieszkańców wsi. Paradoksalnie jednak to w obecnych czasach zrodziła się jako przeciwwaga opisywanych procesów globalizacji nowa tendencja – do regionalizacji, do dbania o „małe ojczyzny”, o swój region, a więc

i o gwarę i kulturę danego regionu. Tej tendencji zawdzięczamy szereg działań podejmowanych z myślą o ocaleniu z zapomnienia wielu elementów dziedzictwa kulturowego i językowego w różnych częściach naszej Ojczyzny.

Dziękuję moim Rozmówcom za wyrażenie zgody na podanie ich danych osobowych – imion, nazwisk, daty urodzenia, zdjęć. Dziękuję również za wyrażenie zgody na zamieszczenie w książce zdjęć, skanów dokumentów, nagranych tekstów gwarowych i przykładów ilustrujących użycie poszczególnych wyrazów.

Zdaję sobie sprawę, że zebrałam i opisałam jedynie nieznaczną część słownictwa gwarowego moich stron rodzinnych. Niniejszy słownik zawiera 3443 artykuły hasłowe, w tym 497 haseł odsyłaczowych, odsyłających od wariantu wyrazu gwarowego do jego postaci podstawowej, czyli do hasła zawierającego pełne omówienie tegoż dialektyzmu. Haseł pełnych jest zatem 2946, a zatem słownik zawiera blisko 3000 wyrazów gwarowych, zwłaszcza jeśli uwzględnimy także niektóre warianty, typu *przepułtać* || *przeputać*, *cknić sie* || *cnąć sie*. Poszerzenie grona informatorów, uwzględnienie większej liczby wsi i przede wszystkim nie tyle dłuższy, co intensywniejszy czas gromadzenia materiałów zapewniłyby solidniejszą podstawę materiałową słownika. Niemniej jednak postanowiłam opublikować już teraz wyniki badań, licząc się z możliwością uzupełniania materiałów w następnych latach i opracowania rozszerzonej wersji słownika.

Wziąwszy pod uwagę, że uwzględniłam jedynie słownictwo dyferencyjne, a więc różne od ogólnopolskiego, to zgromadzony zbiór słownikowy wydaje się obszerny. Łatwo byłoby go dopełnić bowiem wyrazami różniącymi się tylko cechami systemowymi od ogólnopolskich, por. np. *copka*, *zygor*, *kowolorz*, *biydok*, *spanosyc sie*, *skokać*, *skojcyc sie* = czapka, zegar, kawalarz, biedak, spanoszyć się, skakać, skończyć się. Niekiedy te różnice dla osób nieznanających podstawowych fonetycznych cech gwarowych wydają się tak ważne, iż uważają, że te właśnie wyrazy stanowią specyficzne słownictwo gwarowe. Zależało mi jednak przede wszystkim na zebraniu i przedstawieniu tej ginącej już części leksyki gwarowej, różnej od ogólnopolskiej.

Wszystkim dziś bardzo gorąco dziękuję: żyjącym i nieżyjącym, tym, którzy już odeszli, a których zachowuję we wdzięcznej pamięci. Wspominam moich dziadków i babcie – Apolonię Bugno, z domu Liana, Marię Karaś, z domu Kotlinowską, Anielę Kotlinowską (jeszcze jako studentka pytałam ją na temat słownictwa kulinarnego i te notatki wykorzystałam w książce), Pawła Bugno i Leopolda Karasia, moje ciotki i wujków – Zofię Klesyk, z domu Bugno, Stefanię Mróz, z domu Bugno, Janinę Bugno, z domu Tajak, Jadwigę Wszolek, z domu Karaś, Juliannę Janusz, z domu Karaś, Barbarę Bugno (*secundo voto* Wlazło), z domu Kawa, Bernarda Klesyka, Jana Bugno, Władysława Bugno, Mieczysława Janusza, także mojego szwagra, Kazimierza Janikowskiego. Nie mogę też

zapomnieć o Księżach i moich Nauczycielach, zwłaszcza o śp. Księdzu Proboszczu Tadeuszu Rączkowskim, długoletnim proboszczu parafii rożnowickiej, któremu wiele zawdzięczam.

Za życzliwość i zainteresowanie się moimi badaniami dziękuję obecnemu Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Pałce i moim Rodaczkom z Bugaja i Raclawic – Siostram ze Zgromadzenia Najświętszego Imienia Jezus: s. Honoracie Martauz, s. Barbarze Firszt, s. Teresie Róż, s. Annie i Marii Niziołek oraz Paniom Profesor Elżbiecie Firlit ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i Grażynie Firlit-Fesnak z Uniwersytetu Warszawskiego. Obie Panie przekazały mi niektóre wyrazy, które zachowały w pamięci z rozmów z Babcią – Antoniną Dutką.

Moim Kochanym Rodzicom, całej Rodzinie i wszystkim, wśród których wzrastałam, książkę tę poświęcam. Mam nadzieję, że będzie ona miłą lekturą nie tylko dla mojej Rodziny i najbliższych Sąsiadów, ale dla wszystkich mieszkańców naszej parafii rożnowickiej (te cztery wsie: Bugaj, Sitnica, Rożnowice i Raclawice tworzą parafię rożnowicką), dla wszystkich związanych z naszymi stronami. Może posłużyć też badaczom gwar w Polsce jako dobra podstawa porównawcza w badaniach słownictwa gwarowego. Dzięki temu spełni wyznaczone cele.

Opracowanie gwary wsi Bugaj i okolic wydane w serii DIALOG POKOLEŃ wpisuje się w nurt już istniejących publikacji i założeń wymienionej serii, której celem jest przedstawienie dziedzictwa językowego i kulturowego poprzednich pokoleń i przekazanie i go młodszym generacjom. To też próba zrozumienia tego dziedzictwa, to dialog *między starymi a nowymi laty*, to sięganie do korzeni, z których wyrastamy. Od chwili powstania projektu DIALOG POKOLEŃ jestem jego wierną uczestniczką i popularyzatorką idei mu przyświecającej. Dlatego też oczywistym było dla mnie, że moja praca poświęcona opisowi zjawisk językowo-kulturowych Bugaja – mojej rodzinnej wsi na Pogórzu powinna się ukazać właśnie w ramach tej serii.

Dziękuję również moim Koleżankom i Kolegom z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Recenzentom: Profesorowi Józefowi Kąsio-wi i Profesorowi Jerzemu Sierociukowi. Agnieszce Kownackiej, jak zawsze niezawodnej, dziękuję za projekt okładki, skład i łamanie.

Słowa wdzięczności kieruję też do wszystkich, którzy wsparli finansowo publikację niniejszej pracy, a więc do Narodowego Centrum Kultury, do Zarządu Towarzystwa Kultury Języka z jego Prezesem, Józefem Porayskim-Pomstą na czele, do Dziekana Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Profesora Zbigniewa Grenia, i do Zarządu Fundacji Języka Polskiego z Panią Prezes, Magdaleną Wanot-Miśturą. Dziękuję szczególnie Pani Profesor Elżbiecie Wierzbickiej-Piotrowskiej za Jej starania, by ta publikacja ukazała się we wspomnianej serii DIALOG POKOLEŃ i by była wydana pięknie.